

## Roszczenie twórcy o podwyższenie wynagrodzenia

Kamila Brylak-Hudyma<sup>1</sup>

Artykuł porusza problematykę roszczenia twórcy o podwyższenie wynagrodzenia w przypadku wystąpienia rażącej dysproporcji pomiędzy nim a korzyściami, które osiąga nabywca autorskich praw majątkowych lub licencjobiorca z tytułu eksploatacji utworu twórcy. Regulacja okazuje się skomplikowana w swojej treści, a znikoma praktyka orzecznicza nie sprzyja rozwianiu wątpliwości co do możliwości i zakresu korzystania z niej przez autora. Niniejszy artykuł omawia m.in. historię, przesłanki zastosowania, poglądy doktryny oraz dotychczasową praktykę orzeczniczą art. 44 ustawy z 4.2.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych<sup>2</sup>.

### Uwagi wstępne

„Utwór stwarza teoretycznie nieograniczone możliwości wykorzystywania jego siły zarobkowej. W chwili zawierania umowy o eksploatację utworu i ustalania wynagrodzenia autorskiego zwykle nie sposób jeszcze ocenić pełnej wartości rynkowej dzieła<sup>3</sup>. Zarówno twórca, jak i nabywca praw majątkowych ponoszą ryzyko: twórca – oddaje swoje dzieło i nie może być pewien, w jakim świetle zostanie ono przedstawione i odebrane w danym środowisku, czy będzie zgadzało się z jego pierwotną wizją, kontrahent twórcy inwestuje zaś w eksploatację, która w ostatecznym rozrachunku może nie przynieść mu zakładanych i oczekiwanych zysków. Mimo że obie strony ponoszą ryzyko, to twórca uznany jest za słabszą stronę umowy i to jemu prawo autorskie ma zagwarantować szczególną ochronę. Polski ustawodawca wyszedł z założenia, że autor powinien mieć prawo do partycypowania w dochodach, które utwór przynosi nabywcy autorskich praw majątkowych lub licencjobiorcy<sup>4</sup>. W obecnie obowiązującym porządku prawnym istnieją regulacje chroniące interesy majątkowe twórcy. Przepisem, który ma za zadanie wzmocnić pozycję twórcy, jest art. 44 PrAutU. Znajduje się on w rozdziale piątym powyższej ustawy i reguluje materię przejścia autorskich praw majątkowych. Ma on charakter szczególny. Wołą ustawodawcy było bowiem zachowanie proporcji pomiędzy wynagrodzeniem twórcy a korzyściami, które odnosi kontrahent za eksploatację dzieła autora. Artykuł ten ma charakter bezwzględnie obowiązujący – strony nie będą go mogły wyłączyć w umowie<sup>5</sup>. „Postanowienia umowy, wyłączające ewentualne roszczenia twórcy o podwyższenie należnego wynagrodzenia w razie jego rażącej dysproporcji do korzyści kontrahenta umowy, uznać należy za niewywołujące skutków prawnych<sup>6</sup>. Artykuł 44 PrAutU znajduje zastosowanie tylko w sytuacji, gdy spór między autorem dzieła a nabywcą prawa lub licencjobiorcą znajdzie swój finał w sądzie, a wydany w postępowaniu wyrok ma charakter konstytutywny. Kontrahent twórcy będzie zobowiązany do zapłaty zasądzonej kwoty od momentu uprawomocnienia się wyroku (chyba że wyrok zostanie objęty rygorem natychmiastowej wykonalności). Sąd na podstawie art. 321 KPC nie może wyro-

kować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Twórca, występując z omawianym roszczeniem, jest zobligowany do podania wysokości żądanej kwoty<sup>7</sup>. Na mocy art. 92 PrAutU omawiana regulacja ma również zastosowanie do artystycznych wykonań<sup>8</sup>. Celem wprowadzenia do polskiego porządku prawnego art. 44 PrAutU było „umożliwienie twórcy czerpanie rzeczywistych korzyści z eksploatacji jego utworu, adekwatnych do zysków, jakie ta eksploatacja przynosi<sup>9</sup>”.

### Rys historyczny

Artykuł 44 PrAutU nie obowiązywał w polskim porządku prawnym od samego początku. Regulacje mające za przedmiot prawo autorskie pojawiły się dopiero na przestrzeni XX w. W trakcie jego kształtowania ścierały się dyferencyjne poglądy co do tego, jaki kształt powinno ono ostatecznie przybrać oraz jakie prawa i jaki zakres ochrony powinien przysługiwać twórcy. Literatura przedmiotu wskazywała, że „cała trudność polega w określeniu treści i rozciągłości prawa autorskiego, leży w ujęciu różnicy pomiędzy interesem prywatnym a publicznym<sup>10</sup>. Inni przedstawiciele doktryny postrzegali prawo autorskie jako własność duchową i postulowali przyznanie autorowi wszystkich środków obrony prywatnej własności<sup>11</sup>.

<sup>1</sup> Autorka jest studentką V roku studiów stacjonarnych Prawa na WPAiE Uniwersytetu Wrocławskiego oraz słuchaczką seminarium magisterskiego prof. dr hab. J. Gołaczyńskiego.

<sup>2</sup> T.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 1231 ze zm.; dalej jako: PrAutU.

<sup>3</sup> T. Grzeszak, Roszczenie autora o podwyższenie wynagrodzenia w projekcie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych a klauzula *rebus sic stantibus*, *Studia Iuridica XXI/1994*, s. 283.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

<sup>5</sup> J. Szyjewska-Bagińska, [w:] E. Ferenc-Szydelko (red.), *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa 2016, s. 441 (niektóre zagadnienia są omawiane wg chronologii zaproponowanej w niniejszym komentarzu).

<sup>6</sup> Zob. wyrok SA w Poznaniu z 12.8.2009 r., ACa 502/09, Legalis.

<sup>7</sup> T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy przenoszące autorskie prawa majątkowe*, Warszawa 2010, s. 243.

<sup>8</sup> J. Szyjewska-Bagińska, [w:] E. Ferenc-Szydelko (red.), *Ustawa...*, s. 441.

<sup>9</sup> T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 24.

<sup>10</sup> S. Gołąb, *Ustawa o prawie autorskim z dnia 29 marca 1926 r. z materiałami*, Warszawa 1928, s. 31.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 28–29.

Projekt ustawy o prawie autorskim z 9.4.1923 r. określał w art. 13 treść prawa autorskiego jako prawo autora do rozporządzania utworem (w jaki sposób je rozpowszechnić, komu, gdzie czy w ogóle). Jednakże, jak wskazuje się w literaturze, pojęcie prawa autorskiego nie uwzględniało już prawa twórcy do otrzymania wynagrodzenia. Komisja nie przykładała wówczas szczególnej uwagi do jego praw majątkowych<sup>12</sup>, choć zdaniem F. Zolla „na treść majątkowego prawa autorskiego składało się także (...), prawo twórcy do wszelkich korzyści majątkowych, jakie łączą się z rozpowszechnianiem utworu (*ius frueti*)”<sup>13</sup>. Ustawa z 29.3.1926 r. o prawie autorskim<sup>14</sup> nie przewidywała w swojej treści uprawnienia autora do występowania z roszczeniem o podwyższenie wynagrodzenia.

Kolejna ustawa z 10.7.1952 r. o prawie autorskim<sup>15</sup> stanowiła w art. 15, że prawo autorskie obejmuje „w granicach określonych ustawą, prawo do ochrony autorskich dóbr osobistych, prawo do wyłącznego rozporządzania utworem, prawo do wynagrodzenia za korzystanie z utworu”<sup>16</sup>. Interpretując ustawę, należy mieć na uwadze, że panował wówczas ustroj socjalistyczny. Zgodnie z poglądami doktryny „przepisy ustawy z 1952 r. odzwierciedlają ideologię socjalistyczną, przekształciły dawną romanistyczną własność autorską w: »prawo do wynagrodzenia za twórczy trud«”<sup>17</sup>. Obecnie w literaturze przedmiotu przyjęto, że podstawą do zapłaty wynagrodzenia twórcy mogła być wówczas wyłącznie umowa (umowne wykorzystanie utworu). W ustroju socjalistycznym w aktach wykonawczych przewidziane były zasady i stawki wynagrodzeń za utwory. Przybierały one postać tabeli zawierającej minimalne i maksymalne stawki przysługujące autorowi (tzw. widełki). Jeżeli strony określiły w umowie stawkę w wysokości bądź wyższej bądź niższej od tej przewidzianej w akcie wykonawczym, konieczna była dopłata lub zwrot nadpłaty przez zbywcę praw majątkowych<sup>18</sup>. Ustawa z 1952 r. również nie odnosiła się do podwyższenia wynagrodzenia twórcy. Porównując ustawę o prawach autorskich z 1994 r. do ustaw z lat 1926 r. i 1952 r., zauważa się różnicę w sformułowaniu pojęcia autorskich praw majątkowych, które obecnie obejmuje już trzy płaszczyzny (prawo do: korzystania z utworu, do rozporządzania utworem, do wynagrodzenia za korzystanie z utworu)<sup>19</sup>. Temat racji wprowadzenia do ustawy z 1994 r. przepisu dotyczącego podwyższenia wynagrodzenia twórcy podejmowany był przez przedstawicieli doktryny już w 1994 r. w trakcie prac nad projektem ustawy regulującej materię prawa autorskiego<sup>20</sup>. Dywagowano nad tym, czy ustawodawca powinien ingerować, jak to było w ustroju socjalistycznym, w umowne stosunki autorskie, gdy akty wykonawcze ściśle określały wysokość wynagrodzeń twórców. Uznano jednak, że: „Radykalnym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie niezbywalnego i niezrzekalnego prawa autora do odpowiedniego wynagrodzenia”<sup>21</sup>. Oponowano za kompromisem polegającym na wprowadzeniu wyjątku od zasady *pacta sunt servanda*. Miałoby to na celu stworzenie pewnego

rodzaju furtki – możliwości modyfikacji postanowień umowy dot. wynagrodzenia, gdyby okazało się, że utwór osiągnął niespodziewany sukces. Wprowadzenie owego wyjątku od zasady *pacta sunt servanda* łagodziłoby „negatywne w odczuciu społecznym skutki niesprawiedliwego, choć wynikającego z ważnej umowy, wyłączenia autora z czerpania niespodziewanych w momencie zawierania umowy korzyści z eksploatacji jego utworu”<sup>22</sup>. Kolejnym argumentem przemawiającym za wprowadzeniem takiego rozwiązania jest sytuacja, w której „mamy do czynienia z umowami, przenoszącymi wszystkie majątkowe prawa autorskie na cały okres majątkowej ochrony dzieła, w zamian za niewielki ryczałt”<sup>23</sup>. O roszczeniu twórcy o podwyższenie wynagrodzenia traktował art. 47 wcześniej wspomnianego projektu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, a jego treść i numeracja ewoluowały w trakcie prac nad ostatecznym brzmieniem projektu. Co ciekawe, to roszczenie nie pojawiło się w pierwotnej wersji projektu. Dopiero wiosną 1989 r. przewidziano w nim przepis zapewniający twórcy prawo do wynagrodzenia, ale wyłącznie procentowego oraz możliwość wystąpienia z roszczeniem o podwyższenie wynagrodzenia ryczałtowego w pewnych sytuacjach. Jesienią 1989 r. nastąpiło rozszerzenie uprawnień twórcy o prawo do sprawowania kontroli nad sposobem eksploatacji oraz wysokości wpływów, które uzyskuje kontrahent. We wrześniu 1991 r. nastąpiły zmiany w omawianej regulacji. Usunięto wymóg ustalania wynagrodzenia twórcy metodą procentową<sup>24</sup>. Początkowo art. 47 odnosił się jedynie do podwyższenia wynagrodzenia ryczałtowego, co zbliżało go do regulacji przewidzianej w prawie francuskim<sup>25</sup>. Polski ustawodawca postanowił jednak skorzystać z rozwiązań przewidzianych przez prawo niemieckie i rozszerzyć zastosowanie art. 44 PrAutU również w przypadku wynagradza-

<sup>12</sup> D. Sokołowska, Prawo twórcy do wynagrodzenia w prawie autorskim, Poznań 2013, s. 22, cyt. za: Projekt ustawy o prawie autorskim z 9.4.1923 r., s. 244 i n.

<sup>13</sup> F. Zoll, Polska ustawa o prawie autorskim i Konwencja Berneńska, Warszawa 1926, s. 50.

<sup>14</sup> Dz.U. Nr 48, poz. 286.

<sup>15</sup> Dz.U. Nr 34, poz. 234.

<sup>16</sup> D. Sokołowska, Prawo twórcy do wynagrodzenia..., s. 23.

<sup>17</sup> D. Sokołowska, Prawo twórcy do wynagrodzenia..., s. 23–24 cyt. za: Zasady nowego prawa autorskiego majątkowego, ZNUJ Prawo, z. 1, 1955, s. 108.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 23–31.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 32.

<sup>20</sup> T. Grzeszak, Roszczenie autora..., s. 283–293.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 284.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 285.

<sup>25</sup> Code de la propriété intellectuelle du 1.7.1992, art. 131-5 (Kodeks własności intelektualnej z 1.7.1992r.), [https://www.legifrance.gouv.fr/affichCodeArticle.do?sessionId=F6F09B8DC4AFBB44FC7D5FD9E8563439.tplgfr25s\\_2?idArticle=LEGIARTI000006278964&cid-Texte=LEGITEXT000006069414&dateTexte=20190427&fbclid=IwAR0AB1jVYVqJ24xkxqXTghXyaU1n4J6hMakoEL3071CsovK9p7uvUSCS-cY](https://www.legifrance.gouv.fr/affichCodeArticle.do?sessionId=F6F09B8DC4AFBB44FC7D5FD9E8563439.tplgfr25s_2?idArticle=LEGIARTI000006278964&cid-Texte=LEGITEXT000006069414&dateTexte=20190427&fbclid=IwAR0AB1jVYVqJ24xkxqXTghXyaU1n4J6hMakoEL3071CsovK9p7uvUSCS-cY) (dostęp z 16.1.2020 r.).

nia twórcy metodą procentową (brak w przepisie wskazania jakiegokolwiek z metod ustalania ekwiwalentu pieniężnego za eksploatację utworu)<sup>26</sup>.

## Źródła prawa do żądania przez twórcę stosownego podwyższenia wynagrodzenia

Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych weszła w życie 23.5.1994 r. i przewiduje prawo twórcy do wystąpienia z roszczeniem o podwyższenie wynagrodzenia. Przedmiotowe uprawnienie autora jest uznawane w doktrynie za roszczenie bądź też uprawnienie kształtujące. Zakładając, że przyjmuje ono postać roszczenia, to przez wzgląd na majątkowy charakter ulegnie przedawnieniu. Dzień, w którym roszczenie stanie się wymagalne, stanowi początek biegu przedawnienia. W doktrynie wskazuje się, że datą wymagalności roszczenia będzie dzień, w którym zaistnieje rażąca dysproporcja między wynagrodzeniem twórcy a korzyściami osiągniętymi przez licencjodawcę czy też nabywcę autorskich praw majątkowych. Uprawnienia kształtujące nie podlegają zaś przedawnieniu. Jeżeli strony łączy umowa licencji, za datę końcową dla wytoczenia powództwa ustalającego należy przyjąć datę kończącą stosunek licencji<sup>27</sup>. Doktryna prawa cywilnego nie jest zgodna co do źródła prawa do żądania przez twórcę stosownego podwyższenia wynagrodzenia przez sąd na podstawie normy wypływającej z art. 44 PrAutU. Przedstawiono pogląd, że: „Prawo twórcy o podwyższenie wynagrodzenia, jest wywodzone bezpośrednio z przysługującego twórcy autorskiego prawa bezwzględno”<sup>28</sup>. Oznacza to, że podstawa roszczenia twórcy nie wynika z umowy, którą zawarł on z kontrahentem, lecz wprost z art. 17 PrAutU. Podnosi się, że: „Istota roszczenia wynika z istnienia stałej więzi twórcy z prawami do utworu, pomimo przeniesienia autorskich praw majątkowych do utworu na poszczególnych polach eksploatacji na osoby trzecie”<sup>29</sup>. Podkreśla się, że przy takim ujęciu uprawnienia twórcy dochód, który zostanie zasądzony przez sąd na podstawie art. 44 PrAutU, nie będzie stanowił wynagrodzenia umownego. Uznany zostanie natomiast za przewidziane w ustawie prawo twórcy do wynagrodzenia za korzystanie z utworu jako jeden z elementów stanowiących konstrukcję treści autorskich praw majątkowych<sup>30</sup>.

Powyżej zostały przedstawione dwie koncepcje dotyczące źródła prawa do żądania przez twórcę stosownego podwyższenia wynagrodzenia. Pierwsza z nich za podstawę prawną uprawnienia twórcy obiera art. 17 PrAutU, a druga umowę. W zależności od tego, która z nich zostanie wybrana, inny będzie zakres wykorzystania art. 44 PrAutU. Jeżeli podstawę żądania będzie stanowił art. 17 PrAutU, twórca może wystąpić z roszczeniem o podwyższenie swojego wynagrodzenia przez sąd „przeciwko każdemu pod-

miotowi, który korzysta na podstawie umowy z autorskich praw majątkowych, osiągając rażąco nieadekwatne korzyści względem należnego twórcy wynagrodzenia, niezależnie od tego, czy podmiot ten jest stroną umowy z twórcą, czy też następcą prawnym kontrahenta twórcy”<sup>31</sup>. Wychodząc z założenia, że zawarte w art. 44 PrAutU uprawnienie twórcy znajduje swoje podstawy w umowie, którą zawarł on z licencjodawcą czy nabywcą autorskich praw majątkowych, wówczas żądanie podwyższenia wynagrodzenia może zostać skierowane tylko przeciwko pierwotnemu kontrahentowi<sup>32</sup>. Korzystniejsze jest zatem szukanie podstawy prawnej do występowania z żądaniem podwyższenia wynagrodzenia bezpośrednio w art. 17 PrAutU.

W doktrynie zwraca się uwagę na fakt, że w art. 44 PrAutU mowa o „wynagrodzeniu twórcy”, a nie o „prawie do wynagrodzenia”. Drugie sformułowanie pojawia się w regulacjach dotyczących dozwolonego użytku publicznego. Jednak skoro art. 44 PrAutU nie przewidział ograniczeń odnoszących się do przesłanki „przewidzianego umową wynagrodzenia” – można uznać, że chodzi o jakiegokolwiek wynagrodzenie twórcy (nie zaś tylko to, które zostało określone w umowie). Ponadto należy wskazać, że w art. 44 PrAutU użyto sformułowania „nabywca” autorskich praw majątkowych (ew. „licencjodawca”), co prowadzi do konkluzji, iż przepis można stosować wyłącznie do przypadków „nabycia” praw (ew. „nabycia licencji”) w rozumieniu korespondującym z zawieraniem umów. Zarówno pojęcie „nabycia”, jak i „nabywcy” nie zostało opatrzone definicją legalną ani w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ani w Kodeksie cywilnym. Niektórzy przedstawiciele doktryny nawiązują do przepisów działu III Kodeksu cywilnego o utracie i nabyciu własności, w którym ustawodawca przewidział kilka źródeł nabycia własności m.in. przez przeniesienie własności, zasiedzenie, zawłaszczenie. Dlatego wąskie posługiwanie się pojęciami „nabycia” i „nabywcy” w przypadku art. 44 PrAutU nie jest uzasadnione<sup>33</sup>. Przeciwnicy tego poglądu uważają, że roszczenie z art. 44 PrAutU może być realizowane jedynie na tle stosunków kontraktowych<sup>34</sup>. Innym rozwiązaniem służącym uniezależnieniu roszczenia od istnienia wcześniej zawartej umowy pomiędzy twórcą a podmiotem zainteresowanym eksploatacją utworu byłoby użycie w treści art. 44 PrAutU pojęcia o bardziej neutralnym

<sup>26</sup> Gesetz über Urheberrecht und verwandte Schutzrechte (Urheberrechtsgesetz) vom 9.09.1965, UrhG §32, (§32 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 9.9.1965), <https://www.gesetze-im-internet.de/urhg/index.html#BJNR012730965BJNE022614360> (dostęp z 16.1.2010 r.).

<sup>27</sup> J. Szyjewska-Bagińska, [w:] E. Ferenc-Szydelko (red.), Ustawa..., s. 442.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 442.

<sup>29</sup> J. Bleszyński, [w:] J. Barta (red.), System Prawa Prywatnego, t. 13, wyd. 3, Warszawa 2013, s. 874.

<sup>30</sup> J. Szyjewska-Bagińska, [w:] E. Ferenc-Szydelko (red.), Ustawa..., s. 443.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 443.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 1030.

<sup>34</sup> J. Bleszyński, [w:] J. Barta (red.), System..., s. 586.



charakterze, niekojarzącym się bezpośrednio z terminologią charakterystyczną dla umów, np. nie „nabywca” autorskich praw majątkowych lub licencjobiorca, lecz „korzystający z autorskich praw majątkowych do utworu”<sup>35</sup>. Jeżeli stanąć na stanowisku aprobowującym wyłącznie wąską interpretację art. 44 PrAutU, która przewiduje, że warunkiem wystąpienia z roszczeniem jest istniejąca i ważna w świetle prawa umowa, to celowa byłaby modyfikacja omawianego przepisu polegająca na dodaniu do znajdującego się w jego treści pojęcia „wynagrodzenie” określenia „umowne”<sup>36</sup>. Wówczas nie budziłoby żadnych wątpliwości, iż twórca może występować o podwyższenie swojego wynagrodzenia, tylko wtedy, gdy istnieje ważna w świetle prawa umowa, którą zawarł on z nabywcą autorskich praw majątkowych. Zastanawiający jest przypadek, w którym twórca całkowicie rezygnuje z jakiegokolwiek wynagrodzenia (składa oświadczenia o nieodpłatnym udzieleniu zgody na dysponowanie prawami w umowie) i czy będzie to stało na przeszkodzie w realizacji, w późniejszym okresie roszczenia z art. 44 PrAutU. W doktrynie prezentuje się pogląd, w którym art. 44 PrAutU ma charakter bezwzględnie obowiązujący w tych wszystkich przypadkach, kiedy umowa zawarta pomiędzy twórcą a nabywcą autorskich praw majątkowych jest odpłatna. Nie jest jednak przeprowadzona analiza przypadku, w którym twórca całkowicie zrzeka się ekwiwalentu pieniężnego za eksploatację swojego utworu<sup>37</sup>. Niektórzy przedstawiciele doktryny podnoszą, że: „Skoro zatem w umowie strony ustaliły brak wynagrodzenia, niemożliwym stałoby się stwierdzenie, iż doszło do jakiegokolwiek dysproporcji pomiędzy wynagrodzeniem twórcy a korzyściami innej osoby”<sup>38</sup>. Stwarza to niebezpieczeństwo dla interesów niedoświadczonych twórców. W przypadku debiutanckich utworów mogą być oni podatni na sugestie potencjalnych kontrahentów i ostatecznie zdecydować o nieodpłatnym przeniesieniu swoich autorskich praw majątkowych, byleby ich utwór trafił do szerokiego kręgu odbiorców. Aby mieć pewność, że twórcy będzie przysługiwało roszczenie z art. 44 PrAutU, sugeruje się zawieranie umów przenoszących autorskie prawa majątkowe za „symboliczną złotówkę”. Inne rozwiązanie ingerowałoby już w materię ustawodawczą i polegałoby na zastąpieniu określenia „wynagrodzenie twórcy” – użytego w omawianym przepisie na: „korzyści twórcy”. Drugie określenie ma charakter uniwersalny i nie wiąże się tylko z korzyściami finansowymi. Niektórzy autorzy przedstawiają stanowisko, które broni twórców udzielających zgody na nieodpłatne korzystanie z ich utworu, aby nie byli pozbawieni omawianego roszczenia<sup>39</sup>. Wykorzystując wnioskowanie prawnicze *ad minori ad maius* i przyjmując, że skoro przewidziano regulację przyznającą twórcy prawo żądania podwyższenia otrzymanego wynagrodzenia (gdy było ono niedostateczne), to brak otrzymania jakiegokolwiek honorarium, nawet jeśli twórca z własnej woli z niego zrezygnował,

tym bardziej zasługuje na zabezpieczenie. Taka wykładnia w opinii doktryny mogłaby uzyskać aprobatę sądów<sup>40</sup>.

Jako przesłanki zastosowania art. 44 PrAutU wymienia się:

- 1) korzystanie na podstawie umowy z autorskich praw majątkowych przez inny podmiot niż sam twórca;
- 2) uzyskiwanie w związku z eksploatacją utworu przez nabywcę autorskich praw majątkowych lub też licencjobiorcę szczególnie wysokich korzyści;
- 3) wystąpienie rażącej dysproporcji pomiędzy wysokością uzgodnionego w umowie wynagrodzenia twórcy a korzyściami, które osiąga jego kontrahent, eksploatując utwór.

Pierwszą przesłanką, która warunkuje wystąpienie z powództwem z art. 44 PrAutU, jest istnienie ważnej w świetle prawa umowy przenoszącej na inny podmiot prawo do korzystania z utworu. Umowa ma być zawarta pomiędzy twórcą utworu, ewentualnie współtwórcami, a podmiotem zainteresowanym w nabyciu i korzystaniu z autorskich praw majątkowych. Powinna ona zawierać również ustalenie co do wysokości wynagrodzenia twórcy albo sposób, w jaki zostanie ono wyliczone<sup>41</sup>. Wymienia się następujące sposoby wynagrodzenia autora utworu: ryczałtowe, procentowe lub ustalone metodą mieszaną. Obok nich istnieją inne podsystemy. W wynagrodzeniu ryczałtowym (jednorazowym) strony ustalają konkretną sumę należną twórcy za całość nabywanych uprawnień przez kontrahenta. Możliwe jest rozłożenie płatności na raty, ale wciąż nie zmienia się jego jednorazowy charakter, dlatego w doktrynie wskazuje się, że zrównanie i zamienne stosowanie określenia wynagrodzenie jednorazowe z wynagrodzeniem ryczałtowym nie jest do końca trafne. Ta metoda bez wątplenia sprawdzi się w sytuacji, w której z łatwością można przewidzieć i oszacować wartość utworu. Późniejsza zmiana jest możliwa w szczególnej sytuacji, gdy pojawi się rażąca dysproporcja pomiędzy korzyściami nabywcy praw autorskich a wynagrodzeniem twórcy (art. 44 PrAutU). Niektóre systemy prawne uznają wynagrodzenie ryczałtowe jako wyjątek, ponieważ co do zasady zbywcy autorskich praw majątkowych powinno przysługiwać wynagrodzenie procentowe. Po niewielkich modyfikacjach w systemie ryczałtowym można wyróżnić wynagrodzenie ustalone z góry za każdą jednostkę utworu. Polega to na ustalaniu w umowie minimalnego i maksymalnego rozmiaru tekstu. Wysokość wynagrodzenia procentowego jest zależna od popytu na dany utwór i może stanowić np. pochodną obrotu lub dochodu,

<sup>35</sup> D. Sokołowska, Roszczenie twórcy..., s. 1031.

<sup>36</sup> *Ibidem*, przyp. 15.

<sup>37</sup> J. Barta, R. Markiewicz, Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz, wyd. 4, Kraków 2005, s. 403.

<sup>38</sup> D. Sokołowska, Roszczenie twórcy..., s. 1033.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 1033.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> J. Szyjewska-Bagińska, [w:] E. Ferenc-Szydelko (red.), Ustawa..., s. 444.

uzyskiwanego przez nabywcę autorskich praw majątkowych. Decydując się na nie, twórca będzie tkwił w niepewności co do ostatecznej wielkości jego honorarium. Co więcej, aby mógł je uzyskać, musi poczekać, aż nabywca prawa autorskiego wprowadzi utwór do obrotu i zacznie pobierać z niego dochody. W doktrynie słusznie zwrócono uwagę na fakt, iż dzieło, pomimo wysokiego poziomu merytorycznego, przyczynienia się do rozwoju kultury może nie cieszyć się dużym zainteresowaniem, np. w przypadku wyspecjalizowanych utworów przeznaczonych dla konkretnych dziedzin nauki grono adresatów będzie ograniczone (w tym przypadku metoda procentowa nie będzie korzystna dla twórcy). Kolejnym systemem alternatywnym jest przyznanie premii zależnej od wielkości sprzedaży. Ma to zastosowanie, gdy strony umowy postanawiają, że autorowi będzie przysługiwało jednorazowe wynagrodzenie, a ponadto przysługiwał mu będzie bonus, jeśli sprzedaż utworu przekroczy określony pułap. W doktrynie podkreśla się, że ustalenie wynagrodzenia twórcy podlega swobodnemu uznaniu stron, może nawet zostać określone według stawki godzinowej. Ustawodawca nie aprobejuje ani nie narzuca stronom, który z systemów wynagrodzeń powinien zostać wykorzystany. Strony mają w tym względzie przyznaną pełną swobodę<sup>42</sup>. Użycie w art. 44 PrAutU sformułowania „korzyści” zamiast zwrotu: „dochód, przychód” prowadzi do wniosku, że przy wykładni przepisu należy zwracać uwagę nie tylko na profity ekonomiczne, ale również na inne korzyści, które może osiągnąć nabywca prawa autorskiego przy eksploatacji dzieła<sup>43</sup> (np. wzrost zainteresowania daną marką). Zanim stwierdzi się, że zachodząca nierówność ma charakter rażący, w pierwszej kolejności należy „ocenić, jaka powinna być wysokość hipotetycznego wynagrodzenia twórcy, które byłoby proporcjonalne do korzyści uzyskiwanych przez kontrahenta z tytułu eksploatacji utworu. Pomocne może być również odwołanie się do miernika przywołanego w art. 43 ust. 2 PrAutU<sup>44</sup>. Wyrażono w nim domniemanie, że przeniesienie autorskich praw majątkowych lub udzielenie licencji następuje odpłatnie. Wyjątki od tej reguły powinny być wyraźnie wskazane w umowie. Brak jakichkolwiek postanowień w tej kwestii pozwala na stosowanie ust. 2 ww. przepisu, zgodnie z którym wysokość wynagrodzenia określa się wówczas z uwzględnieniem następujących czynników: zakresu udzielonego prawa oraz korzyści wynikających z korzystania z utworu<sup>45</sup>.

Analizując przesłankę wystąpienia rażącej dysproporcji, należy pochylić się nad zdefiniowaniem momentu jej powstania. Ustawodawca w żaden sposób nie reguluje czasu jej powstania. Może się ona pojawić już w momencie zawierania umowy<sup>46</sup>. Prawo francuskie wyraźnie określa, kiedy mamy do czynienia z rażącą dysproporcją pomiędzy wynagrodzeniem twórcy a korzyściami jego kontrahenta. Zgodnie z art. L131-5 CPI<sup>47</sup> występuje ona, gdy kwota wynikająca z umowy jest niższa o 7/12 od zwykle uiszczanej w analogicznej sytuacji.

Wiele czynników wpływa na odniesienie przez dany utwór sukcesu. W doktrynie wskazuje się, że dynamika i nieprzewidywalność rynku utrudnia sporządzenie bezbłędnych prognoz dotyczących sukcesu utworu. Po pierwsze, może przyczynić się ku temu osoba zarówno twórcy, jak i nabywcy autorskich praw majątkowych oraz ich aktywność. Ponadto sukces zależy od sytuacji panującej na rynku, wpływających z niego trendów oraz od zapotrzebowania społecznego. Dopiero, biorąc pod uwagę wszystkie ww. okoliczności, można przejść do oceny, czy mająca miejsce dysproporcja pomiędzy wynagrodzeniem a korzyściami ma charakter „rażący”<sup>48</sup>. Niezbędne jest wystąpienie sytuacji wyjątkowej, w której każdy obiektywnie i sprawiedliwie oceniający człowiek stwierdziłby, że przewidziane w umowie wynagrodzenie twórcy było stanowczo i niewątpliwie zbyt niskie, a gdyby strony miały tego świadomość w momencie jej podpisywania, nie doszłyby do skutku<sup>49</sup>.

Niektórzy przedstawiciele doktryny zauważają, że przesłanki zastosowania art. 44 PrAutU są analogiczne do tych wymienionych w art. 357<sup>1</sup> KC (klauzuli *rebus sic stantibus*). Klauzula odnosi się zarówno do przypadków, w których świadczenie dłużnika stało się zbyt obciążające, jak i rażąco małe<sup>50</sup>. Niezbędnym warunkiem wystąpienia przez twórcę z roszczeniem o podwyższenie wynagrodzenia z art. 357<sup>1</sup> KC jest wykazanie jego rażącej straty. Ponadto musi być ona w związku przyczynowym z nadzwyczajną zmianą stosunków, która była poza zasięgiem umownym stron i nie była przez żadną z nich zainicjowana. Za nadzwyczajną zmianę stosunków uznaje się „nagły, nieoczekiwany wzrost zainteresowania danym utworem, a w konsekwencji wzrost dochodów podmiotu rozpowszechniającego utwór”<sup>51</sup>. Klauzula *rebus sic stantibus* stawia przed twórcą wiele wymagań. Musi on wykazać, że w momencie ustalania warunków i wysokości wynagrodzenia sukces dzieła był niespodziewany dla obu stron. Jeżeli pozycja twórcy nie była wystarczająco ugruntowana, a on, mimo świadomości możliwego sukcesu swojego utworu, podpisał umowę na niekorzystnych warunkach, nie zostaną spełnione warunki przewidziane w art. 357<sup>1</sup> KC. Nie można pominąć faktu, że w większości przypadków sukces ekonomiczny utworu zależy od nabywcy autorskich praw majątkowych, który będzie decydował o sposobie jego eksploatacji. Przy założeniu, że utwór odnotuje sukces dzięki

<sup>42</sup> T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 226–229.

<sup>43</sup> M. Kępiński, [w:] J. Barta (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. 13, wyd. 3, Warszawa 2013, s. 651.

<sup>44</sup> J. Szyjewska-Bagińska, [w:] E. Ferenc-Szydelko (red.), *Ustawa...*, s. 445.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 434–439.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 445.

<sup>47</sup> Code de la propriété intellectuelle... – zob. przypis Nr 25.

<sup>48</sup> J. Szyjewska-Bagińska, [w:] E. Ferenc-Szydelko (red.), *Ustawa...*, s. 445.

<sup>49</sup> T. Grzeszak, *Roszczenie autora...*, s. 286–287.

<sup>50</sup> T. Grzeszak, *Roszczenie autora...*, s. 286 cyt. za: A. Brzozowski, *Wpływ zmiany okoliczności na zobowiązania w prawie polskim (Na tle prawa niektórych państw obcych)*, Warszawa 1992, s. 19.

<sup>51</sup> T. Grzeszak, *Roszczenie autora...*, s. 286–287.

wkładowi i pracy nabywcy autorskich praw majątkowych, sąd miałby podstawy, by odmówić roszczeniu autora słuszności. Żądanie zmiany treści umowy na podstawie art. 357<sup>1</sup> KC jest ograniczone czasowo – twórca może z nim wystąpić, tylko w czasie kiedy obie strony są związane umową, a jeśli została już wykonana, zmiana jest niemożliwa. Ulega ono przedawnieniu na zasadach ogólnych. Z powyższego wynika, że zasadne było wprowadzenie do polskiego porządku prawnego art. 44 PrAutU. Przepis ten chroni twórców, którzy pomimo świadomości potencjalnego sukcesu utworu, pod presją czasu i okoliczności zaakceptowali niekorzystne warunki wynagrodzenia. Ponadto art. 44 PrAutU nie wprowadza żadnych barier czasowych<sup>52</sup>.

Kolejnym problematycznym zagadnieniem jest ustalenie wysokości podwyższenia wynagrodzenia. Najprościej i najszybciej byłoby, gdyby strony doszły do porozumienia w tej kwestii. Wiązałoby się to z niebezpieczeństwem, że twórca jako słabsza strona stosunku prawnego znów nie wynegocjuje satysfakcjonującego i sprawiedliwego honorarium. Jeżeli nie udało się dojść do polubownego załatwienia sporu, sprawa znajdzie swój finał w sądzie. Sąd zanim wyda ostateczne rozstrzygnięcie, będzie musiał obiektywnie przeanalizować stan faktyczny i wziąć pod uwagę interes obu stron<sup>53</sup>. Decydując o wysokości stosownego wynagrodzenia, o którym mowa w art. 44 PrAutU, sąd uprawniony jest, by na podstawie art. 322 KPC zasądzić odpowiednią sumę według swojego uznania, uwzględniając wszystkie okoliczności danej sprawy<sup>54</sup>.

W doktrynie istnieje spór co do tego, czy omawiany art. 44 PrAutU mógłby mieć zastosowanie zarówno do twórców, którzy są pracownikami (do utworów pracowniczych). Połowa doktryny stoi na stanowisku, że takim twórcom to uprawnienie nie będzie przysługiwało<sup>55</sup>. Problem zobrazowano na przykładzie utworu reklamowego, którego powstanie wiąże się z zaangażowaniem dużego kapitału i nakładem pracy wielu osób. Pracodawca, ponosząc początkowe koszty, liczy na duży zysk, który zrekompensuje mu poniesione nakłady. Wydaje się więc, że niemożliwe jest uniknięcie różnicy pomiędzy wynagrodzeniem twórcy a korzyściami osiąganymi przez pracodawcę. Wzięto jednak pod uwagę sytuację, w której twórca wykaże, że to wyłącznie jego utwór miał wpływ na sukces pracodawcy<sup>56</sup>. Druga część przedstawicieli doktryny podnosi, że wyłączenie zastosowania art. 44 PrAutU względem chronionych prawnie interesów twórcy byłoby dla niego krzywdzące<sup>57</sup>. W doktrynie proponuje się więc, aby badać każdy stan faktyczny indywidualnie, kierując się przesłanką z art. 44 PrAutU, tj. „rażącą dysproporcją”. Określając ją, trzeba dokonać analizy m.in.: kosztów, które pracodawca przeznaczył na produkcję, rozwój, reklamę utworu oraz ryzyko, na które się zdecydował, i wszelkie korzyści, które osiągnął z tytułu eksploatacji dzieła, nie tylko te finansowe<sup>58</sup>.

W ustawodawstwie polskim, oprócz art. 44 PrAutU, przewidziany został art. 388 KC, który również ma za zadanie przywrócić ekwiwalentności świadczeń pomiędzy twórcą a jego kontrahentem. Artykuł 44 PrAutU nie jest *lex specialis* względem art. 388 KC. Obie regulacje są różnicowane. Rażąca dysproporcja pomiędzy świadczeniami w przypadku art. 388 KC musi zaistnieć już w momencie zawierania umowy, a unieważnić umowę na jego podstawie można w okresie dwóch lat od dnia zawarcia umowy<sup>59</sup>. Kolejną przesłanką warunkującą zastosowanie art. 388 KC jest przymusowe położenie, niedołość lub niedoświadczanie jednej ze stron (twórcy), które przyczyniło się do przyjęcia niekorzystnych warunków<sup>60</sup>. W praktyce więc skorzystanie przez twórcę z art. 388 KC (wykazanie spełnienia wszystkich jego przesłanek) nie byłoby łatwe.

## Orzecznictwo

Dotychczas art. 44 PrAutU nieczęsto trafiał na wokandę, stąd nie wykształciła się żadna praktyka jego stosowania. W doktrynie wskazywano, że za granicą omawiane roszczenie ma znikomą skuteczność<sup>61</sup>. Jedną z nielicznych spraw, w których twórca wystąpił o podwyższenie wynagrodzenia, została rozstrzygnięta przez SA w Poznaniu w wyroku z 2009 r.<sup>62</sup>. Powód wniósł do SO w Poznaniu powództwo o zasądzenie od pozwanego kwoty 20 000 zł tytułem 2% nakładu za wykorzystanie jego utworu w okresie od 7.7.1995 r. do dnia wniesienia powództwa. Powód był początkującym pisarzem, pozwanym zaś wydawnictwo funkcjonujące na rynku już wiele lat. Strony 7.7.1995 r. zawarły umowę, w której powód zobowiązał się wobec poprzednika prawnego pozwanego napisać tekst, a następnie przenieść do niego autorskie prawa majątkowe za wynagrodzeniem w wysokości 900 zł. W umowie znalazło się zastrzeżenie, że wydawca nabywa wszystkie prawa objęte umową jednorazowo, za łącznym wynagrodzeniem dla autora, co jest zgodne z wolą obydwu stron. Wyłączono również możliwość dochodzenia w przyszłości jakichkolwiek roszczeń związanych z treścią umowy. Wszystkie prawa autorskie zostały przeniesione na pozwanego bez ograniczeń. Powód był autorem książki w 60%. Pięć lat później strony

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 286–292.

<sup>53</sup> J. Szyjewska-Bagińska, [w:] E. Ferenc-Szydelko (red.), *Ustawa...*, s. 446–447.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 447.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 447–448.

<sup>56</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, J. Barta, R. Markiewicz (red.), wyd. 5, Warszawa 2011, s. 211.

<sup>57</sup> J. Szyjewska-Bagińska, [w:] E. Ferenc-Szydelko (red.), *Ustawa...*, s. 448, cyt. za: J. Błęszyński, *Prawo autorskie*, Warszawa 1985, s. 33.

<sup>58</sup> *Ibidem*.

<sup>59</sup> D. Sokołowska, *Roszczenie twórcy...*, s. 1054–1055.

<sup>60</sup> P. Machnikowski, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. 8, Warszawa 2017, s. 750–753.

<sup>61</sup> T. Grzeszak, *Roszczenie autora...*, s. 293.

<sup>62</sup> Zob. wyrok SA w Poznaniu z 12.8.2009 r., ACa 502/09, Legalis.



zawarły kolejną umowę, w której powód zobowiązał się do napisania wprowadzenia do rozdziałów oraz do aktualizacji książki według wytycznych wydawcy. Umowa ponownie przewidywała wynagrodzenie o wartości 900 zł oraz ww. zastrzeżenie o wyłączeniu możliwości dochodzenia jakichkolwiek roszczeń związanych z jej treścią. Powód podejmował próby polubownego załatwienia sprawy. Pozwany zaproponował porozumienie (w styczniu 2008 r.), na mocy którego do nowych publikacji i dodruków napisanych przez powoda będą miały zastosowanie nowe zasady ustalania honorarium, ale z tytułu wcześniejszego korzystania z utworów żadna ze stron nie będzie mogła występować z roszczeniami (zgodnie z zastrzeżeniem). Powód nie zgodził się na warunki porozumienia. Sąd Okręgowy uznał, że skoro strony korzystały z pomocy profesjonalnych pełnomocników nie musi przeprowadzać dowodów z urzędu i nie przyznał zeznaniom powoda przymiotu wiarygodności. Pozwany podnosił, że była to pierwsza książka współautorstwa powoda i nie można było przewidzieć jej sukcesu w chwili zawierania umowy. Sąd uznał, że powód nie zdołał udowodnić racji dochodzonego roszczenia, ponieważ nie wykazał wystąpienia rażącej dysproporcji pomiędzy jego wynagrodzeniem a korzyściami, które uzyskało wydawnictwo. Problem stanowił fakt, że powód nie dysponował pełnymi danymi o wielkości sprzedaży, dlatego nie był w stanie wykazać wszystkich profitów ekonomicznych pozwanego z tytułu sprzedaży książki. W ocenie SO art. 44 PrAutU znajduje zastosowanie, gdy strony nie uregulowały tej kwestii odmiennie w łączącej je umowie (względnie wiążący charakter przepisu). Sąd odmówił zatem roszczeniu powoda słuszności.

Powód zaskarżył wyrok w całości. Sąd Apelacyjny uznał zasadność podniesionych zarzutów i podkreślił bezwzględnie wiążący charakter art. 44 PrAutU, mimo że ustawodawca wprost nie wskazał jego charakteru. Sąd podniósł, że przepis ten będzie miał zastosowanie, nawet gdy w momencie zawierania umowy strony ustaliły godziwe honorarium, odzwierciedlające przyjęte na rynku stawki. Powód zobowiązany był do wykazania niespodziewanej korzyści osiągniętej przez pozwanego. Należy wziąć pod uwagę, że twórca nie ma możliwości swobodnego dostępu, wglądu w dokumenty, rachunki nabywcy praw, co utrudnia mu dostarczenie materiału dowodowego przedstawiającego zyski z eksploatacji dzieła. Powód złożył wniosek o przedstawienie przez pozwanego potrzebnych materiałów zawierających dane o wartości nakładu książki. Sąd Apelacyjny uznał, że wydawca rzeczywiście może nie archiwizować danych od 1995 r., jednak zważywszy na to, że pozwany jest podmiotem profesjonalnym, nie można dać wiary jego twierdzeniom o nieposiadaniu choć zbliżonych danych o wynikach ekonomicznych przedsięwzięcia skoro podjął decyzję o zwiększeniu nakładu książki. W sprawie wskazano, iż art. 44 PrAutU nie wymaga dokładnego ustalenia korzyści, które odnosi nabywca autorskich praw mają-

kowych z eksploatacji utworu. Dopuszczalne jest więc posługiwanie się przybliżeniami. Sąd zobowiązał pozwanego do przedłożenia dokumentacji do zbadania osiągniętych przez niego zysków bądź informacji o wartości nakładu. Pozwany bronił się przed wypełnieniem nałożonego zobowiązania, powołując się również na tajemnicę handlową. Taka postawa i uzasadnienie nie może chronić pozwanego, ponieważ prowadzi do niemożliwości ustalenia korzyści osiągniętych z eksploatacji dzieła i utrudnia wykazanie rażącej dysproporcji. Sąd Apelacyjny przywołał zeznania świadka w sprawie, który zeznał, że: „wynagrodzenie (...) zaproponowane powodowi było stawką rynkową na tamte czasy, uważam, że gdyby powód się na nie nie zgodził, to znaleźlibyśmy na jego miejsce kolejne osoby”<sup>63</sup>. Zeznania te potwierdzają słuszność stwierdzenia, że pozycja twórcy jest słabsza, a on sam nie jest w stanie narzucić swoich warunków. W przypadku gdy jednorazowe wynagrodzenie dla twórcy jest w chwili podpisywania umowy godziwe, a nawet przekracza przyjęte w środowisku standardy, nie wyklucza zajścia rażącej dysproporcji między nim a profitami osiąganymi przez nabywcę autorskich praw majątkowych. Sąd Apelacyjny w opisywanej sprawie zaproponował pewien wskaźnik odniesienia, wskazując, że: „Taka dysproporcja z pewnością zachodzi, gdy wynagrodzenie autora stanowi zaledwie promile przychodów wydawcy”<sup>64</sup>. Sąd próbował ustalić wartość wynagrodzenia, sprawdzając, jakie honorarium uzyskują autorzy w przypadku podobnego dzieła. W sprawie poruszono temat udostępniania przez nabywcę autorskich praw majątkowych informacji o dokumentacji mającej znaczenie dla ustalenia wysokości wynagrodzenia twórcy. Artykuł 47 PrAutU przewiduje, że jeśli wynagrodzenie twórcy uzależnione jest od wysokości wpływów z korzystania z utworu, twórca może żądać informacji i domagać się wglądu do dokumentacji dla określenia wysokości tego wynagrodzenia. Na tle art. 47 PrAutU ugruntowały się w doktrynie dwa poglądy. Pierwszy głosi, że art. 47 PrAutU: „(...) dotyczy umów w których wynagrodzenie zostało określone w sposób procentowy albo mieszany”<sup>65</sup>. Konkurencyjny pogląd zakłada, że wyjątkowo omawiany artykuł powinien również mieć zastosowanie w przypadku wynagrodzenia jednorazowego. Argumentem przemawiającym za rozszerzonym zastosowaniem jest stwierdzenie, że posłużyłoby to „weryfikacji rozmiaru korzyści kontrahenta twórcy dla ich porównania z należnym twórcy wynagrodzeniem ryczałtowym i ewentualnego skorzystania z uprawnień przewidzianych w art. 44 PrAutU”<sup>66</sup>. Norma wypływająca z art. 47 PrAutU ustanawia na rzecz twórcy dwa odrębne uprawnienia, a mianowicie: prawo do otrzymania informa-

<sup>63</sup> *Ibidem.*

<sup>64</sup> *Ibidem.*

<sup>65</sup> J. Szyjewska-Bagińska, [w:] E. Ferenc-Szydelko (red.), *Ustawa...*, s. 455–457.

<sup>66</sup> T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy...*, s. 249–250.

cji oraz prawo do wglądu w niezbędnym zakresie do dokumentacji mającej istotne znaczenie dla określenia wysokości przysługującego mu wynagrodzenia. Zgodnie z uchwałą SN z 17.9.2009 r.: „(...) gdy wynagrodzenie podmiotu autorskich praw majątkowych zależy od wysokości wpływów z korzystania z utworu, twórca ma prawo do otrzymania informacji i wglądu w niezbędnym zakresie do dokumentacji mającej istotne znaczenie dla określenia wysokości tego wynagrodzenia. Zobowiązany do przekazania informacji jest każdy podmiot zobowiązany do zapłaty twórcy wynagrodzenia i to bez względu na źródło powstania tego obowiązku”<sup>67</sup>. Żądanie udostępnienia dokumentacji może być dochodzone przed sądem. Mogłoby się wydawać, że powyższe uprawnienie koliduje z istotą tajemnicy przedsiębiorstwa. Dlatego w orzecznictwie, m.in. w wyroku SA w Warszawie z 11.5.2007 r.<sup>68</sup>, wskazano, że interpretując art. 47 PrAutU, należy być ostrożnym i uciec się do wykładni zawężającej, gdyż dla weryfikacji wysokości honorarium autora wystarczą dane dotyczące daty zawarcia umowy oraz wysokości wynagrodzenia. Podniesiono również, że jeżeli twórca uprawniony jest do wystąpienia z roszczeniem, jego aktywność nie powinna być oceniana negatywnie. Wykonywanie praw określonych w art. 47 PrAutU podlega ocenie pod kątem zgodności z zasadami współżycia społecznego.

Kolejna sprawa o podwyższenie wynagrodzenia została rozstrzygnięta przez SA w Warszawie w wyroku z 8.7.2016 r.<sup>69</sup>. Powódka – z zawodu pisarka, a z wykształcenia dziennikarka – wystąpiła o zasądzenie kwoty 64 175 zł na podstawie art. 44 PrAutU. Pozwaną była uznana w Polsce aktorka, która zaproponowała powódce napisanie książki opisującej jej dotychczasowe życie. Umowę 24.6.2007 r. podpisała powódka oraz pozwana, która reprezentowała wówczas pewną spółkę. Zgodnie z umową za wykonanie dzieła oraz przeniesienie autorskich praw majątkowych i praw pokrewnych powódka miała otrzymać wynagrodzenie w kwocie 5552 zł brutto. Z ustaleń sądu wynikało, że taki sposób ustalenia honorarium wyszedł z inicjatywy powódki. Na mocy umowy z 1.7.2007 r. reprezentowana przez pozwaną spółka przeniosła na pozwaną prawa, które przysługiwały jej z mocy zawartej z powódką umowy o dzieło. W listopadzie 2007 r. książka została wydana, a obie strony były usatysfakcjonowane z dzieła. W grudniu 2007 r. miało miejsce pierwsze spotkanie nastawione na promocję książki, w którą zaangażowana była głównie pozwana.

W kwestii zasądzenia od pozwanej kwoty 64 175 zł na podstawie art. 44 PrAutU sąd podniósł, że korzyści, które przewiduje ten artykuł, mają być osiągnięte z tytułu eksploatacji utworu przez drugą stronę umowy. „Jeśli prawa zbyt przez autora zostaną przez nabywcę przeniesione na osobę trzecią i dopiero ona uzyska szczególnie wysokie korzyści z eksploatacji utworu, autor nie ma podstaw, by występować przeciwko takiemu podmiotowi z żądaniem zapłaty wyna-

godzenia. Tymczasem to spółka (...) zawarła z powódką umowę o dzieło wraz z przeniesieniem autorskich praw majątkowych i praw pokrewnych do przedmiotowej książki. Umową z 1.7.2007 r. spółka przysługujące jej z mocy ww. umowy prawa przeniosła na pozwaną. Wobec tego powódce nie przysługuje prawo do żądania podwyższenia wynagrodzenia w oparciu o art. 44 PrAutU od pozwanej, która nie była stroną umowy o dzieło, lecz nabyła rzeczowe prawa majątkowe od osoby trzeciej – (...) Sp. z o.o.”<sup>70</sup>. W uzasadnieniu sąd zwrócił uwagę na wyjątkowy charakter tego przepisu oraz na powinność zachowania dużej ostrożności w jego stosowaniu. Sąd wziął również pod uwagę, że powódka nie jest laikiem w branży, zawierała już podobne umowy i dlatego, aprobując ustalone wynagrodzenie, zgodziła się na związane z nim ryzyko kontraktowe. W ocenie sądu utwór nie osiągnąłby sukcesu, gdyby nie popularność pozwanej, która uwarunkowała pozyskanie sponsorów, wzbudziła swoją osobą zainteresowanie i dlatego uznał, że ustalone honorarium było stosowane i nienaruszające poczucia sprawiedliwości. Powódka wniosła apelację na powyższe rozstrzygnięcie. Sąd II instancji dywagował nad rozbieżnościami w doktrynie dotyczącymi źródeł roszczenia przewidzianego w art. 44 PrAutU (czy wywodzone powinno być z zawartej umowy, czy też z art. 17 PrAutU). Sąd ten przychylił się do drugiej z opcji, a to jest równoznaczne z możliwością dochodzenia przez twórcę podwyższenia wynagrodzenia przeciwko „każdemu podmiotowi, który korzysta na podstawie umowy z autorskich praw majątkowych, osiągając rażąco nieadekwatne korzyści względem należnego twórcy wynagrodzenia, niezależnie od tego, czy podmiot ten jest stroną umowy z twórcą, czy też następcą prawnym kontrahenta twórcy”<sup>71</sup>. W orzeczeniu sądu wskazano, że „literalna wykładnia art. 44 PrAutU nie stoi na przeszkodzie uznaniu, że wyrażoną w tym przepisie normą prawną nie jest objęty tylko i wyłącznie podmiot, który bezpośrednio od twórcy nabył prawa autorskie lub uzyskał licencję”<sup>72</sup>. Inne rozwiązanie prowadziłoby do naruszenia interesów twórcy, ponieważ w praktyce biznesowej kontrahenci często się zmieniają na przestrzeni lat, ale też w krótkich odstępach czasu (np. sprzedają swoje przedsiębiorstwa z uwagi na problemy finansowe). Mogłoby również dochodzić do sytuacji, w której tworzyłoby się spółkę tylko do celu zawarcia umowy z twórcą na niekorzystnych dla niego warunkach wynagrodzenia, po czym następowalaby sprzedaż praw majątkowych do utworu kolejnej spółce, a tym samym uprawnienie twórcy z art. 44 PrAutU zostałoby zablokowane.

<sup>67</sup> III CZP 57/09, Legalis.

<sup>68</sup> Zob. wyrok SA w Warszawie z 11.5.2007 r., I ACa 1145/06, niepubl.

<sup>69</sup> Zob. wyrok SA w Warszawie z 8.7.2016 r., I ACa 1432/15, Legalis.

<sup>70</sup> *Ibidem*.

<sup>71</sup> *Ibidem*.

<sup>72</sup> *Ibidem*.



Sąd Apelacyjny uznał – odmiennie niż SO – że powódka mogła skierować roszczenie przeciwko pozwanej. Niemniej jednak tak jak sąd I instancji uznał, że w przedmiotowej sprawie nie zostały spełnione przesłanki warunkujące skorzystanie z art. 44 PrAutU.

## Podsumowanie

Znikome zastosowanie w praktyce przedmiotowego roszczenia może budzić wątpliwości co do potrzeby jego istnienia w polskim porządku prawnym. Problematicznym może być brak ustanowienia jasnych kryteriów ustalających wystąpienie rażącej dysproporcji pomiędzy wynagrodzeniem twórcy a korzyściami, które osiąga jego kontrahent z tytułu eksploatacji utworu. Oznacza to, że przy ocenie stanu faktycznego liczyć się będzie subiektywna ocena sędziego i autor nie może być pewien ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy. Występując z żądaniem do sądu, „naraża” się na zapłatę kosztów sądowych. Wydatki związane z przygotowaniem sprawy zwiększą się, jeżeli zdecyduje się na pomoc profesjonalnego pełnomocnika. Być może, gdyby ustawodawca określił, kiedy mamy do czynienia z wystąpieniem rażącej dysproporcji, ułatwiłoby to autorowi oszacowanie szans na wygranie sprawy przez autora i podjęcie działań na drodze sądowej. Problematiczne, przy ustalaniu wielkości należnego twórcy wynagrodzenia, byłyby pozostałe okoliczności sprawy, jak np. promocja, wkład i ryzyko, które poniósł nabywca autorskich praw majątkowych w celu osiągnięcia sukcesu dzieła oraz w jakiej proporcji przyczyniły się one do osiągnięcia profitów z tytułu eksploatacji dzieła. Nie można oprzeć się wrażeniu, że przesłanki zastosowania art. 44 PrAutU są płynne, a ich ocena zależy od konkretnego stanu faktycznego.

Przyjmując koncepcję, że roszczenie twórcy o podwyższenie wynagrodzenia ma charakter majątkowy (ulega przedawnieniu), niezwykle ważny jest moment ustalenia wymagalności roszczenia, tj. moment wystąpienia rażącej dysproporcji, ponieważ wówczas rozpoczyna się bieg terminu przedawnienia. Autor miałby sześć lat od chwili wystąpienia rażącej dysproporcji na wystąpienie z żądaniem z art. 44 PrAutU. Wydaje się więc, że ustalenie w przepisie konkretnych kryteriów warunkujących wystąpienie rażącej dysproporcji pomiędzy wynagrodzeniu twórcy a korzyściami jego kontrahenta byłoby niewralgiczne w celu ustalenia momentu jej pojawienia, a tym samym określenia rozpoczęcia biegu przedawnienia. Można to ustalić chociażby przez uprawnienie

z art. 47 PrAutU. Ograniczyłoby to uznaniowość sądu w kwestii oceny, czy dana dysproporcja jest rażąca i zabezpieczyła interesy twórcy. Ponadto kontrahent samodzielnie potrafiłby ocenić rację autora i chętniej przystałby na ugodę w obawie o sądowe rozstrzygnięcie sporu. Pozwoliłoby to uniknąć obu stronom prawdopodobnie przewlekłego postępowania oraz kosztów związanych z jego procedowaniem. Aprobata dla przeciwstawnej koncepcji przyjmującej, że roszczenie z art. 44 PrAutU jest uprawnieniem kształtującym, mogłaby być niekorzystna i ryzykowna dla kontrahenta autora, który cały czas tkwiłby w niepewności czy autor wystąpi z roszczeniem o podwyższenie swojego wynagrodzenia i w jakim momencie, co utrudniłoby podejmowanie decyzji biznesowych wymagających dużego nakładu środków pieniężnych. Jednakże nawet przy tej koncepcji, gdyby ustawodawca jasno określił wartość rażącej dysproporcji, nabywca autorskich praw majątkowych mógłby monitorować sytuację i ocenić, czy wynagrodzenie twórcy pozostaje w rażącej dysproporcji do osiągniętych przez niego korzyści z tytułu eksploatacji utworu. Prawdopodobne jest, że nawet sam wystąpiłby z propozycją podwyższenia wynagrodzenia w dogodnym dla siebie momencie.

Można również przyjąć, że moment podwyższenia honorarium twórcy przerywa bieg terminu przedawnienia. Artykuł 44 PrAutU nie określa, ile razy autorowi przysługuje możliwość wystąpienia z roszczeniem, a zatem jeżeli po pierwszym podwyższeniu wynagrodzenia przez sąd znów znajdzie się ono w rażącej dysproporcji do korzyści kontrahenta, twórca ponownie będzie mógł skorzystać z art. 44 PrAutU (oczywiście obie strony umowy mogą podpisywać porozumienia i umownie podwyższać wynagrodzenie twórcy, jeżeli znajdzie się ono w rażącej dysproporcji do korzyści kontrahenta).

Pomimo znikomego zastosowania art. 44 PrAutU regulacja ta jest potrzebna w prawie polskim, ponieważ zarówno art. 357<sup>1</sup>, jak i art. 388 KC nie zapewniają twórcy pełnej ochrony jego praw. Roszczenie o podwyższenie wynagrodzenia wypełnia wolę ustawodawcy, by obdarzyć twórcę szczególną ochroną prawną i wzmocnić jego pozycję na rynku. Przedmiotowa regulacja jest „ukłonem” w stronę młodych i niedoświadczonych twórców, którzy potrafią zgodzić się na każde warunki wynagrodzenia (bądź nawet z niego zrezygnować) byleby móc zacząć rozpowszechniać swoje dzieła. Zwłaszcza że na początku kariery większość z nich nie jest w stanie skorzystać z usług prawnika, który zbadałby umowę oraz wskazał budzące wątpliwości i niekorzystne dla nich postanowienia.

**Słowa kluczowe:** prawo autorskie, wynagrodzenie, twórca, roszczenie, autorskie prawa majątkowe.

## The author's claim regarding an increase of remuneration

The article discusses the problem of the author's claim regarding an increase of remuneration in the event of a gross disproportion between the remuneration and the benefits of the acquirer of the author's economic rights or the licensee which he gets from exploiting the author's work. The regulation seems to be complicated, and the negligible case law practice is not conducive to dispel doubts as to the possibilities and scope of using it by the author. This article discusses, i.a. history, premises of application, views of the doctrine and existing case law of article 44 of the Act of 4.2.1994 on copyright and related rights.

**Keywords:** copyright, remuneration, claim, author, author's economic rights.



# Monografie Prawnicze



Zamów: tel. 81 46 13 300 [www.ksiegarnia.beck.pl](http://www.ksiegarnia.beck.pl)